

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 4.20 złote
 „ „ „ „ Kraju 5.00 „
 „ „ „ „ zagran. 7.20 „
 Odnoszenie do domu 40 groszy miesięcznie

Cena 20 groszy
 Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Konto czekowe: Poczta Kasa
 Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy
 I strona i w tekście 30 groszy strona 5 szpalt
 Nekrologi 25 „ „ „ „
 Nadesłane po tekście 25 „ „ „ „
 Zwyczajne 10 „ „ strona 10 szpłt.
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
 Ogłoszenia firm zagranicznych o 100 procent drożej

Telefony: sekretariat redakcji—19-71, nocna redakcja i drukarnia—7-99, gabinet zastępcy wydawnictwa—2-99, administracja i ekspedycja—1-99, gabinet prywatny redaktora naczelnego 2-20 (wyłącznie od 4 do 6-e)

Przesilenie częściowe zlikwidowane

P. Władysław Raczkiewicz następcą p. Ratajskiego -- Podsekretarz stanu p. Smólski ustąpił - B. minister Leon Wasilewski kandydatem na opróżnione stanowisko po min. Thugucie

W dniu wczorajszym przed południem premier p. Władysław Grabski został przyjęty przez prezydenta Wojciechowskiego w Belwederze na dłuższej konferencji poświęconej likwidacji częściowego przesilenia, wywołanego przez dymisję p. Thugutta

Narada miała tym razem znaczenie decydujące.

Natychmiast po konferencji prezydent Wojciechowski podpisał dekrety o dymisji ministra spraw wewnętrznych, p. Ratajskiego, podsekretarza stanu w min. spraw wewnętrznych, p. Smólskiego i dekret nominacyjny, mianujący p. Władysława Raczkiewicza, delegata rządu w

Wilnie, ministrem spraw wewnętrznych. Dekrety będą ogłoszone w dzisiejszym „Monitorze Polskim”

Kandydata na stanowisko rządu w Wilnie p. Raczkiewicz przedstawi dzisiaj rządowi.

Oprócz tego w godzinach popołudniowych premier wysłał depeszę do p. Leona Wasilewskiego, ministra spraw zagranicznych w rządzie p. Moraczewskiego, wzywając go do przybycia do Warszawy.

Premier ma nadzieję na uzyskanie zgody p. Wasilewskiego na współpracę z rządem w sekcji do spraw województw wschodnich i mniejszości narodowych.

Rewizja łódzkiej kasy chorych

Z Warszawy przyjeżdża Dagnan

WARSZAWA, 14 czerwca. (Pat) Okręgowy urząd ubezpieczenia w Warszawie delegował dnia 3 b. m. zastępcę dyrektora urzędu p. K. Dagnana dla przeprowadzenia szczegółowej rewizji kasy chorych m. Łodzi przy współudziale lustratorów — rzeczoznawców okręgowego związku kas chorych w Łodzi. Wyniki rewizji zostaną podane w swoim czasie do wiadomości publicznej.

P. Biesiedowski już nie wróci do Warszawy

MOSKWA, 14 czerwca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). — Bawiący chwilowo w Moskwie radca poselstwa sowieckiego w Warszawie pan Biesiedowski, nie powróci już prawdopodobnie do Warszawy, gdyż jest upatrzony na inne stanowisko dyplomatyczne.

W Chinach poważna sytuacja

NA DRODZE DO POROZUMIENIA.

LONDYN, 14 czerwca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). — Z Szanghaju donoszą, że w sytuacji w Chinach nastąpił uzasadniony zwrot. Dyplomaci są skłonni przyjąć warunki chińskie, które zostały wczoraj ogłoszone przez miejscowe sfery kupieckie.

POSIŁKI WOJSKOWE.

LONDYN, 13 czerwca. (Pat). — Reuter. Według informacji, otrzymanych z Szanghaju, przybył tam oddział wojsk mandżurskich w liczbie 2.000 ludzi. W Kantonie wojska rządowe odniosły łatwe zwycięstwo nad wojskami Yunnanu, a przypisać należy temu, że kierownictwo pozostawało w rękach oficerów b. armii rosyjskiej.

NOWE OFIARY.

PEKIN, 14 czerwca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). — W procesie studentów chińskich, zaarrestowanych za ekscesy w Szanghaju, dotychczas nie

skazano jeszcze ani jednego, pomimo obciążających zeznań świadków amerykańskich. Pomimo to wrzenie wśród studentów nie ustaje. Policja międzynarodowa w Szanghaju zmuszona była użyć broń wobec zdenerwowanych demonstracyjnych mas. Ośmiu robotników chińskich zostało ciężko zranionych.

BOLSZEWICY URZĄDZILI OLBRYMIE DEMONSTRACJE.

MOSKWA, 14 czerwca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). — W ciągu ostatnich dwóch dni w całym szeregu miast rosyjskich, a głównie w Moskwie i Leningradzie miały miejsca zebrań i demonstracje protestacyjne przeciw państwu europejskim, przede wszystkim zaś przeciwko Anglii w związku z zajściami w Chinach. Demonstranci wygłaszali mowy propagandystyczne, domagając się zwolnienia Chin z pod jarzma państw europejskich. Szereg międzynarodowców komunistycznych, wyasygnowały 400.000 rb. w zlocie

dla walczących o swoją wolność chińczyków. W demonstracji moskiewskiej wzięło udział przeszło 45.000 ludzi.

POWSZECHNY STREJK W PEKINIE.

PARYŻ, 14 czerwca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). — Według doniesień Havas'a z Pekinu, został tam zorganizowany na dzień jutrzejszy powszechny strejk generalny.

PODPALONO ANGIELSKI I JAPONSKI KONSULAT.

LONDYN, 14 czerwca. (Pat). — „Sunday Express” donosi z Szanghaju, że w Kiang - Fu podpalono gmach konsulatu angielskiego i japońskiego.

Starcie policji z komunistami w Londynie

LONDYN, 14 czerwca. (Pat). — Nastąpiło tu starcie z komunistami w liczbie 3000 a policją. Jest wiele rannych. Aresztowano 6 osób.

Szalejący orkan w Ameryce

wyrządził wielomilionową szkodę

NOWY JORK, 14 czerwca. — (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). — Szalejący orkan w środkowych i zachodnich stanach wyrządził tam olbrzymie szkody, które wynoszą wiele milionów dolarów. Pioruny i grad zabiły 7 osób. Szereg rzek wystąpiło ze swych brzoźgów.

Poeta Milew zamordowany

Krytykował zbyt ostro rząd

SOFJA, 14 czerwca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). — Słynnego poety Milewa, który został skazany na 1 rok więzienia, znaleziono wczoraj w pobliżu miasta w kałuży krwi. Trup poety był zupełnie masakrowany. Milew był prześladowany za szereg wierszy, w których ostro krytykował rząd bułgarski za okrucieństwo względem własnego narodu.

Kupon teatralny „Głosu Polskiego”

z dnia 15-go czerwca 1925.

Okaziciel niniejszego kuponu uprawniony jest do nabycia biletu ulgowego w cenie:

zł. 2.50 za miejsce od 1 do 12-go rzędu
 „ 2.— „ „ 13 do 23-go „
 „ 1.— „ „ wejście (stojące)

w Teatrze letnim w parku Staszica

na dzisiejsze przedstawienie: „Halo-park”, wesoly i dowcipny quodlibet.

Kasa czynna od 11—21 od 5.30 pp. **Koncert orkiestry** Powrót tramwajami — zapewniony. —

Zdobywca powietrza zginął w katastrofie

LONDYN, 14 czerwca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). — Lotnik angielski Carter znany ze swych rekordów szybkości, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie ostatniego lotu, w którym chciał ustanowić nowy rekord. Aparat zleciał ze znacznej wysokości, przyczem lotnik poniósł śmierć na miejscu.

Kupon teatralny „Głosu Polskiego”

z dnia 15-go czerwca 1925 r.

Okaziciel niniejszego kuponu uprawniony jest do nabycia biletów ulgowych w cenie:

zł. 2.50 za miejsca do łóż part. lub foteli od 1—5 rzędu
 „ 2.— fotele od 6—17 rzędu;
 „ 1.50 „ „ 18—24 rzędu i balkon 1-go rzędu,
 Amfiteatr od 1—5 rzędu;
 „ 1.— pozostałe miejsca

w Teatrze Miejskim (Cegieln. 63)

na przedstawienie: „Wilkołak”.

Z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci kochanego kolegi
naszego

ADASIA SZYFLINGERA

wyrażają gorące współczucie pograżonej w smutku rodzinie

466—1

Maturzyści 6 kl. Wyższej Szkoły Realnej
Stow. Pop. Średn. Wyksz. Handl.

Bałaszewa okryła Łódź sławą

W istocie była Stefanją Birencwajżanką, urodzoną i wychowaną w naszym mieście

W hierarchji bolszewickiej była poważną figurą — rząd polski oddał ją sowietom

Stepanida Bałaszewa, członkini szerepięgowskiej organizacji Zubowa, która wraz ze swym zwierzchnikiem, opuściła wczoraj Warszawę, była wybitną figurą w hierarchji organizacyjnej bolszewickiej. Pochodzi ona z Polski. Urodziła się w Łodzi, jest córką znanego ongiś lekarza. Nazwisko jej prawdziwe brzmi: Birencwajż.

Stefanja Birencwajż była „wypróbowaną” działaczką w szeregach komunistycznych. Rozpoczęła swą karierę w socjal - demokracji Królestwa Polskiego.

W Genewie, gdzie była na uniwersytecie, znała wszystkich działaczy komunistycznych. Tam też, wraz z nią działała znana komunistka, Adel Bielenskaja, która potem zajęła jedno z wysokich stanowisk w hierarchji bolszewickiej.

Birencwajż - Bałaszewa ma za sobą przeszłość burzliwą i pełną przygód.

Z chwilą wybuchu wojny zgłosiła się do armji rosyjskiej, jako siostra miłosierdzia.

Po zawieszeniu broni rozpoczęła

z całą energią służbę w szeregach agitatorów sowieckich. Awansowała wkrótce na nieoficjalną współpracownicę misji sowieckiej w Berlinie.

Na tem stanowisku interesowała się szczególnie polskim ruchem komunistycznym, a zarazem szkoliła się w trudnej sztuce szpiegostwa na terenie Polski, dokąd często przyjeżdżała.

W Berlinie odgrywała Bałaszewa dużą rolę, gdyż zastępcą posła sowieckiego Krestinskiego jest tam niejaki Bratman - Borowski, również z Polski pochodzący, jej serdeczny przyjaciel. Przy tych zasługach i tem poparciu wśród dyplomacji sowieckiej przeniesienie Bałaszewy do Warszawy nie nasuwało żadnych trudności.

W Warszawie z powodzeniem udawała Rosjankę, a po aresztowaniu twierdziła, że nie umie mówić po polsku.

Birencwajż - Bałaszewa należy do kategorii zażartych komunistów, nie cofających się przed wykonaniem najtrudniejszych zadań.

Stosunki handlowe z Rosją sowiecką

Mieszane towarz polsko-ros. „Ruspoltorg“

Delegacja polska wyjechała 12 b. m. do Moskwy

Dotychczasowy rozwój stosunków handlowych między Polską a Rosją sowiecką, pozostawia, jak powszechnie wiadomo, bardzo wiele do życzenia i bynajmniej nie odpowiada możliwościom gospodarczym obu sąsiadujących państw.

Inicjatywę w celu naprawy tych stosunków podjęła ze strony polskiej grupa miarodajnych przedstawicieli kół gospodarczych, zrzeszonych w centralnym związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów lub zaprzyjaźnionych z tą organizacją. — Wspomniana grupa utworzyła jednostkę prawną pod firmą „Polskie towarzystwo handlu z Rosją” w skróceniu „Polros”, która ma wystąpić jako bezpośredni kontrahent „Wniesztorgu” przy zawieraniu umowy, mocą której ma powstać mieszane towarzystwo polsko-rosyjskie pod nazwą „Ruspoltorg”. Prace przygotowawcze zmierzające do zawarcia umowy, zostały już ukończone, zaś rokowania przed-

wstępne między przedstawicielami „Polrosu” a reprezentantami rządu sowiektów ustaliły, że obie strony uznają w zasadzie potrzebę utworzenia mieszane go towarzystwa

Celem przeprowadzenia ostatecznych rokowań i ewentualnego podpisania umowy założycielskiej z „Wniesztorgiem” udała się w piątek dnia 12 b. m. do Moskwy delegacja kół gospodarczych polskich w osobach dwóch zarządców spółki „Polros” pp. Jerzego Łempickiego, dyrektora centralnego związku, polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów i Oskara Saengerera, członka rady tegoż związku i prezesa związku fabryk celulozy, a nadto w skład delegacji wchodzi pp. Antoni Siaboszewicz, jako przedstawiciel hutnictwa, oraz Fryderyk Suchanek, dyrektor naczelny firmy H. Cegielski i S-ka.

Umowie, która ma być zawarta obie strony przypisują doniosłe znaczenie.

Ubezpieczenia od wypadków

Zniżenie opłat

Zarząd Zakładu ubezpieczeń od wypadków we Lwowie na posiedzeniu dnia 7 czerwca 1925 roku uchwalił jednogłośnie obniżyć taryfę opłat o 12,5% z ważnością od 1 stycznia 1925 r. oraz odnieść się do ministerstwa pracy i opieki społecznej tudzież do sejmiku o podwyższenie ustawowych świadczeń zakładu z tytułu odszkodowania wypadków.

964—1

PRZETARGI

na roboty budowlane w Kierownictwie rejonu inż. - sap., Łódź. Szczegóły w „Polsce Zbrojnej” i w „Monitorze” z dnia 10 czerwca 1925 r. 27-1

„LA SAISON“

pracownia sukien, kostjumów, Andrzeja nr. 9, wykonywa elegancko, starannie powierzona robotę po cenach przystępnych.

919-2

Sprawa Fuchsa-wroga armji

Wspólnik jego podpułk. Zapłatyński uznany został za zdrowego umysłowo i osadzony w więzieniu

(Z Warszawy donoszą do „Głosu Polskiego“)

Wrota więzienia karnego w Warszawie na Dzielnej zatrzasnęły się znów za smutnej sławy podpułkownikiem Zapłatyńskim. Przez trzy miesiące nie widziały go mury więzienne.

Podpułk. Zapłatyński występował przez ten czas w bardzo trudnej roli obłąkanego — reżyserowanej przez samego siebie.

Terenem aktorskich poczynań pułk. Zapłatyńskiego były... Tworki, gdzie usiłował grać tragiczną rolę obłąkańca, a w rezultacie przez lekarzy-psychiatrów uznany został za symulanta i komedianta.

Sąd okręgowy, opierając się na raportach władz więziennych co do zdradzanej przez Zapłatyńskiego nienormalności, zdecydował się przed kilku miesiącami odesłać go do zakładu obłąkanych w Tworkach, celem przeprowadzenia obserwacji.

Zapłatyński udawał całkowity zanik pamięci, melancholję i tępotę umysłową. Badano go bardzo starannie przez cały okres pobytu w zakładzie.

Dr. Bednarz, jeden z psychiatrów, nie spuszczał zeń oka, wciągał odczennie w rozmowy, oraz za stosował wszystkie arkany swego doświadczenia i rozległej wiedzy.

Rozpoznanie symulacji było rzeczą niezmiernie trudną, gdyż badany, będąc sam lekarzem, musiał wybornie znać się na objawach po mieszaniamy zmysłów.

Wreszcie zarząd zakładu powiadomił sąd, że lekarze wyrobili już sobie zdeklarowaną opinię o stanie psychicznym badanego.

Wobec tego komplet sąducy w dziale III sądu okręgowego zjechał na miejsce obserwacji w Tworkach i dokonał badania poczytalności oskarżonego na podstawie wyników ekspertyzy lekarskiej.

Posiedzenie gospodarze sądu jest ściśle tajne, wobec czego nie możemy podać jego szczegółów. Faktem jest jedynie, że sąd nakazał przeniesienie niefortunnego „warjata” z powrotem do więzienia, doszedłszy do niezbitego przeswiadczenia, iż rzekomy obłąd jest tylko symulacją.

Zniszczenie bandy dywersyjnej na Polesiu

Delina i 6-ciu jego towarzyszy zginęło
Stoczył z nim walkę korpus pograniczny

W woj. poleskim, głównie w pow. łuninieckim grasowała od dłuższego czasu banda Romana Deliny vel Kalinienki, który niczem małopolski Panicz, był do tego stopnia postrachem całej okolicy, że starosta w Łunińcu wyznaczył za ujęcie go 1,000 zł. nagrody.

Wszelkie wysiłki policji spełzły jednak na niczem, gdyż banda Deliny w cięższych dla siebie momentach kryła się w Bolszewjską, co jakiś czas czyniła wypadki na nasze terytorjum.

Dopiero wczoraj świetnie zorganizowanemu wywiadowi K. O. P. udało się zapędzić bandytów w mątnię pod Rachowiczami, w po-

wiecie łuninieckim, gdzie niebezpieczna banda została zlikwidowana.

W walce, która się wywiązała, został zabity sam herszt Delina, oraz czterech innych bandytów, zaś pomocnicy wodza Mikołaj Borsz i Naum Wołosiewicz odnieśli ciężkie rany, wskutek których Borsz w kilka godzin zmarł.

Bandyci uzbrojeni byli w rosyjskie karabiny i granaty ręczne, zaś przy Delinie, prócz używanego przez oficerów bolszewickich rewolweru „Nagana”, znaleziono cały plik planów i informacji, zredagowanych po rosyjsku, o położeniu i sile naszych pogranicznych placówek.

Samobójstwo eks-konwojenta pociągu carskiego

Straszna choroba wpełchnęła mu rewolwer do dłoni

Nazywał się Jarocki i był bardzo popularny wśród kolejarzy

Sensacyjna wieść obiegła wczoraj dworzec główny w Warszawie:

— Jarocki zastrzelił się!

Eks-konwojent cara Mikołaja II, zarządzający dworskimi wagonami, Antoni Jarocki, był osobistością bardzo znaną w sferach kolejowych warszawskich. Od sześciu lat pełnił obowiązki kontrolera wagonów sypialnych, co mu dawało duże dochody.

Do mieszkania Antoniego Jarockiego (Chmielna 128) przyszedł w odwiedziny sąsiad, p. Wacław Ćwiekowski, kasjer kolejowy. Trafił niefortunnie, gdyż gospodarz cierpiał właśnie na silny ból głowy, który chwilami pozbawiał go przytomności.

Gość tknięty współczuciem, pobiegł do apteki po proszek, a gdy wrócił, zastał w mieszkaniu już tylko trupa.

Jarocki siedział na łóżku z głową opartą o ścianę. Ręce zwisały mu bezwładnie. Z małej ranki na skroni sączyła się krew i strumieniem ściekała na poduszkę. Obok

łóżka leżał na podłodze rewolwer.

Zgon stwierdził lekarz pogotowia. Zwłoki pozostawiono na miejscu do przybycia władz.

Antoni Jarocki był kolejarzem od trzydziestu lat. Miał żonę, ale rozszedł się z nią w roku 1922. Od tej chwili zmienił tryb życia, co pociągnęło za sobą straszną chorobę, która coraz większe czyniła postępy.

Radzono mu, by się zdecydował na gruntowną kurację.

— Oto mój koniec — odpowiedział Jarocki, wskazując na brauning.

Słowa swe wprowadził wczoraj w czyn, kładąc kres cierpieniom wystrzałem z rewolweru.

powrócił 4574-1

Dr. Józef Liebeskind
MARJENBAD

Dom Hungarta. 457-2

Zdrowie -- czy postęp cywilizacji

Ciekawa dyskusja na temat „Jak należy żyć“

W Anglii toczy się obecnie pomiędzy lekarzami a kupcami, przemysłowcami i innymi ludźmi interesu gwałtowna dyskusja. Pobudką do tej dyskusji było oświadczenie lekarza księcia Walji sir Tomasza Hordera, który wyraził opinię, że współczesna cywilizacja swoim tempem zabija najbardziej wartościowe osobniki. Sir Horder dał wyraz temu swemu pogładowi w czasie obrad międzynarodowego kongresu lekarskiego, który niedawno odbył się w Londynie. „Musimy — oświadczył sir Tomasz Horder — naszych pacjentów skłaniać do prowadzenia bardziej uproszczonego życia. Pośpiech nowożytnego bytowania, tempo zawrotne, jakie nas porywa w wir życia, wyczerpują z nadto nerwy i stają się powodem wielu chorób“.

Opinia ta znalazła aprobatę większości lekarzy na kongresie. Jedni kowoz angielscy business-meni, zdają się być innego zdania. I tak np. sir Hugo Hurst, dyrektor „General Electric Company“ oświadczył: „Praca jeszcze nikogo nie zabiła, ja sam nie przestaję pracować, chociaż jestem poza biurem. Bez wątpienia jest to lepiej, nawet się przepracowywać, aniżeli pracować za mało i rozpieszczać się fizycznie. Gdyby poszczególni ludzie nie wykonywali długich i ciężkich prac to na świecie nie powstałoby nic wielkiego“. To oświadczenie nie pozostało naturalnie bez odpowiedzi i teraz dyskusja obraca się wokół problemu: co jest bardziej pożądanem, zdrowie, czy powstawanie

wielkich rzeczy?

Dr. William Peck, znany lekarz amerykański twierdzi, że zbyt ni pośpiech powoduje silne naprężenie nerwów serca, przynosząc w ten sposób szkodę całemu mechanizmowi organizmu ludzkiego. Sir Hugo Hurst odpowiada na to, że gorączkowe tempo, jest konieczne w życiu handlowem i przemysłowem. Współczesne życie i najnowsze środki komunikacji wymagają wielkiego natężenia sił i nerwów. Ludzie, którzy chcą w życiu obecnie coś zdobyć, muszą pracować i to usilnie pracować.

Pośrednie stanowisko zdaje się zajmować nadworny lekarz króla angielskiego lord Dawson of Penn. Na kongresie amerykańskich lekarzy w Londynie wygłosił prelekcję o niebezpieczeństwach gorączki życia współczesnego, wyrażając równocześnie nadzieję, że społeczeństwo znajdzie jakieś środki za radcze, celem przystosowania się do nowych warunków bytu. Materialne wymogi dzisiejszego życia są tego rodzaju, że organizm człowieka w ciągłym naprężeniu, co pociąga za sobą nagłe występujące choroby serca i mózgu. Dawson sądzi jednakowoż, że społeczeństwo uczy się powoli zapobiegać złemu, przeciwstawiając gorączkowej pracy niedzielne wycieczki, spokojne gry, muzykę, lekturę książek i powrót do natury. Zdaniem Dawsona głównym zadaniem lekarzy w przyszłości będzie zapewnienie ludzom zdrowia w jakichkolwiek się znajdujących warunkach życia.

Poćwiartowane zwłoki w walizie na dworcu warszawskim

Nowe szczegóły ponurej zbrodni

W sprawie ponurej zbrodni, jaką było poćwiartowanie młodej kobiety i włożenie jej tułowia do walizki, znalezionej później na dworcu Wschodnim, okazuje się, że zbrodnia została dokonana prawdopodobnie nie na tle seksualnem, jak pierwotnie przypuszczano, lecz celem usunięcia niebezpiecznego świadka.

Według zebranych informacji, domniemany zabójca Franciszek Królikowski należał do szajki, która korzystając ze swego stanowiska w okręgowych zakładach mundurowych w cytadeli, dopuszczała się systematycznych kradzieży i nadużyć na szkodę skarbu. Kradzione rzeczy skarbowe były spieniężane przez członków szajki bądź też przez osoby blisko nich stojące.

Jedną właśnie z takich pośredniczek była przypuszczalnie zamordowana Michałowska.

W jakich okolicznościach na-

stąpiło poznanie się Królikowskiego z Michałowską, trudno jest ustalić, jednak prawdopodobnie była ona jego przelotną kochanką. Sielanka ich nie trwała zbyt długo. Na parę dni przed strasznym odkryciem krwawych szczątków w walizce na dworcu Wschodnim Królikowski pokłócił się z Michałowską.

Zupełnie więc możliwym jest przypuszczenie, że Królikowski obawiając się zdrady tajemnic szajki, okradającej zakłady mundurowe, postarał się Michałowską usunąć.

Podjezany o wykonanie ohydnej zbrodni Królikowski zajmował dość odosobniony pokój w jednym z budynków cytadeli, tak, iż nie potrzebował się obawiać, by krzyki lub hałasy zaalarmowały sąsiadów. Mógł więc z całą precyzją ofiarę swą zamordować i zatrzeć ślady krwawej rozprawy.

Tajemnicza tragedia miłosna

Wracający mąż usłyszał kilka słów: żona jego leżała martwa, buchalter cukrowni — ciężko ranny
Działo się to w cukrowni Garbów pod Lublinem

Lublin pozostaje pod wrażeniem niezwykle tajemniczej tragedji, jaka rozegrała się w cukrowni Garbów pod miastem.

O godz. 9-ej wieczorem przed „Hotelem Europejskim“ w Lublinie wsiadł do auta pewien młody elegancko ubrany mężczyzna i kazał się wieźć do Garbowa.

Przed domem urzędników, obok cukrowni, nieznajomy wysiadł i kazał czekać szoferowi.

Owo oczekiwanie trwało zbyt długo, szofer poszedł szukać swego pasażera po mieszkaniach domu, przed którym stanął.

Tymczasem zajęchało drugie auto, z którego wysiadł dyrektor cukrowni inż. Jaworski.

Drzwi swego mieszkania zastał

zaryglowane. W chwili, gdy się mocował z zamkiem, usłyszał kilka jeden po drugim następujących strzałów.

Przy pomocy nadbiegłych ludzi drzwi wyważono. W sypialni pp. Jaworskich przedstawił się przybyłym straszny widok.

W kałuży krwi na podłodze leżała żona inż. Jaworskiego martwa, a obok — młodzieniec przybyły autem, jak się okazało, były buchalter cukrowni.

Dawał on jeszcze oznaki życia. Gdy przyprowadzono go do przytomności, zeznał, że Jaworska dała doń kilka strzałów, poczem spełniła samobójstwo.

Rozwikłaniem tajemniczej tragedji zajęła się policja.

NOWY ROZKŁAD JAZDY

Ważny od 5 czerwca 1925 roku.

Władze kolejowe ułożyły na okres letni nowy rozkład jazdy, w którym uwzględniono zwłaszcza potrzeby wzmożonego ruchu pasażerskiego z okolicami podmiejskimi podczas miesięcy letnich. Nowy rozkład, który prawnie obowiązywać ma z dniem 1-go czerwca, zamieszczamy poniżej.

LÓDŹ - FABRYCZNA (odchodzące):

1,30 — pociąg miejscowy do Koruszek, połączenie z Krakowem, Warszawą i Skarżyskiem.
7,25 — pociąg do Warszawy bezpośredni.
9,20 — osobowy miejscowy do Koruszek.
13,20 — do Koruszek połączenie z Warszawą.
14,30 — do Koruszek połączenie ze Skarżyskiem, Sosnowcem i Warszawą.
16,25 — do Koruszek, połączenie ze Sosnowcem i Krakowem.
19,00 — do Koruszek połączenie ze Sosnowcem, Warszawą i Skarżyskiem.
19,30 — bezpośredni do Tomaszowa i Skarżyska.
20,00 — do Koruszek połączenie z Piotrkowem i Warszawą.
23,00 — do Koruszek połączenie z Krakowem i Warszawą.
10,50 — miejscowy do Koruszek tylko w dni świąteczne.

LÓDŹ - FABRYCZNA (przychodzące):

4,45 — z Koruszek — Kraków — Sosnowiec — Skarżysko.
7,30 — z Koruszek — Sosnowiec.
8,25 — z Koruszek — Piotrków.
10,20 — ze Skarżyska i Warszawy.
12,50 — z Koruszek.
13,30 — bezpośredni z Tomaszowa.
15,50 — z Sosnowca i Skarżyska.
17,00 — z Warszawy.

21,15 — pociąg do Warszawy (bezpośredni).
22,25 — z Koruszek (połączenie z Piotrkowem).
22,50 — miejscowy z Koruszek tylko w dni świąteczne.

LÓDŹ - KALISKA (odchodzące):

7,50 — do Koruszek połączenie Sosnowiec — Kraków i Skarżysko.
8,25 — bezpośredni do Tomaszowa, Skarżyska, Tarnobrzęga.
15,00 — bezpośredni Tomaszów, Skarżysko, Tarnobrzęga do Lwowa.
20,30 — do Krakowa.
13,30 — miejscowy do Warszawy.
18,40 — do Warszawy.
20,10 — do Łowicza, bezpośrednie wagony do Gdańska.
7,40 — Łódź—Ostrów połączenie z Poznaniem i Zbąszynem.
19,40 — do Ostrowa.

LÓDŹ - KALISKA (tranzytowe):

5,33 — do Warszawy z Poznania.
6,55 — „koalicyjny” do Warszawy z Paryża.
13,52 — do Warszawy z Poznania.
12,44 — do Poznania i Zbąszyna.
23,06 — do Poznania i Zbąszyna.
23,57 — „koalicyjny” do Paryża.
1,59 — Leszno — Poznań.

LÓDŹ - KALISKA (przychodzące):

6,40 — z Krakowa bezpośredni.
10,12 — ze Lwowa bezpośredni.
18,55 — z Koruszek — Warszawy — Krakowa.
20,45 — z Tarnobrzęga bezpośredni.
9,45 — miejscowy z Łowicza (bezpśrednie wagony z Gdańska).
10,22 — miejscowy z Warszawy.
16,45 — z Warszawy.
9,10 — z Ostrowia.
18,30 — z Ostrowia połączenie ze Zbąszynem i Lesznom.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza, że przy stacji Łódź Fabr. są do wydzierżawienia od dn. 1 lipca r. b. na przeciąg jednego roku, w gładnie na termin dłuższy następujące przy torach kolejowych położone tak zwane węglowe place, a mianowicie:

Plac Nr.	1	powierzchni	1534 metr. kw.
" 2	"	1993,4	"
" 3b	"	671,57	"
" 4	"	1230,8	"
" 5a	"	654,9	"
" 5b	"	626,4	"
" 6c	"	811	"
" 6d	"	1057	"
" 7a	"	1251,7	"
" 7b	"	1081,5	"

Reflektanci na dzierżawę poszczególnych placów winni składać lub nadsyłać opłacone stemplem skarbowym za dwa złote oferty, w zapieczętowanych kopertach do Wydziału Eksploatacyjnego Dyrekcji Kolei Państwowych w Warszawie, Al. Jerozolimskie Nr. 42 (2-gie piętro, pokój Nr 2) do godz. 12-iej w południe dnia 20 czerwca 1925 r. ze wskazaniem wysokości proponowanej taryfy dzierżawnej za jeden metr kw. miesięcznie i rodzaju prowadzanych i wysyłanych koleją towarów, na skład których plac będzie użyty. Na kopercie należy napisać: (oferta na dzierżawę placu Nr. — przy stacji Łódź Fabr.)

Uwaga: Obowiązująca taksa na dzierżawę placów wynosi 12 gr. za 1 metr kw. miesięcznie

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru dzierżawcy bez względu na wysokość zażarowanej taryfy dzierżawnej. Wszelkich szczegółów zasięgnąć można w Wydziale Eksploatacyjnym pod wskazanym wyżej adresem oraz u zawiadowcy st. Łódź Fabr. 65-1

Pierwszorządny damski zakład krawiecki **M. Rozencwajg**
Wschodnia 40.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientkę, że otrzymałam najnowsze modele paryskie jakoteż przyjmuję kostjmy i palta. Za kostjum zł. 40 za palta zł. 30.
Wykonanie solidne.

Garazowanie

samochołów. Tel. 27-74. 402.

25.000 do 30.000 zł.

potrzeba na czy się hipotekę toł warku pod Łodzią. Oferty do Adm. Głosu pod „Hipoteka” 926-3

Opno sprzedaż ilczek 5 miesięczny do sprzenia Anny 24 m. 8 929-5-k

Interesy handlowe

przedam sklep z masarskim lub kolonialno spożywczem urządzeniem. Rzgowska 98. Wiadomość u gospodarza. 911-5-h

Doniesienia rozm

kuszerka Pipikowa wa przyjmuje pannie. Piotrkowska 132, m. 14. 4-10-d

Zagubione dokam.

plejniczak T. zgubił miesięczny bilet tramwajowy. Zwrócić za wynagrodzeniem. Nowo-Zarzewska № 13. 876-5-z

Adamsz Stefan

Prechner zgubił kartę odroczenia, wydaną 5. VI. 1924 przez P.K.U. Łódź. 934-3-z

Zgubiono 1) w

sel protestowany na 210 złotych. Pastuszek. 1) blanko-veksele na 30,000 mk., do wód osobisty wyd. w gm. Gospodarz na im. Jana Szpionka oraz pieniądze. Łask. znalazca chce oddać za wynagrodzeniem Rzgów, Nowy Rynek 6. 931-1-z

Redaktor i wydawca **Marceli Sachs.**

Redaktor odpowiedzialny: **Władysław Magalski.**

W drukarni „Głosu Polskiego” Piotrkowska 60.